KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20go Grudnia 1865 r. | № 289. | ROK 44. | Dnia 8 (20) Grudnia 1865 r.

Środa. | Rano ciepła st. 2, w poł. c. st. 3. Wys. wody st. 2 c. 0. (w mierze.) | Wschód Słońca g. 8 m. 9 Zachód „ „ 3 „ 47 | Jutro, Śgo Tomasza Apostoła.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Stycznia rozpoczynamy kwartał I. roku 1866, w którym liczyć będziemy 45 lat naszego istnienia.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rsr. 2 kop. 65.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 810 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 4 (16) Grudnia r. b., Cyprjanowi Apanowiczowi, właścicielowi, dóbr Dziankowek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Kurowo, wysłane zostało do Kassy Powiatowej w Warszawie, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,659 kop. 6 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 4 (16) Grudnia r. b. Stanisławowi-Konstantemu Bujno, właścicielowi dóbr Broszków, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Niwiska, wysłane zostało do Kassy Powiatowej w Siedlcach, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 939, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 4 (16) Grudnia r. b. Antoniemu Morzyckiemu, właścicielowi dóbr Warzymowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gmimie Ruszkowo, wysłane zostało do Kassy Powiatowej w Kaliszu, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.*— Podaje do wiadomości osób interessowanych, że przy Szpitalu Śtej Jadwigi w Hrubieszowie, wakuje posada Lekarza ordynującego z płacą rs. 150 rocznie. Kandydaci pragnący ubiegać się o tę posadę drogą konkursu, winni o to złożyć podanie do Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, na papierze stemplowm ceny k. 75 i dołączyć zarazem patent na stopień naukowo-lekarski z pozwoleniem do odbywania praktyki w Królestwie Polskiem. Nadmienia przytem, że do pomienionego Szpitala przyjmowani są chorzy z chorobami wewnętrznemi i zewnętrznemi, zatem konkurs będzie miał odpowiednią dążność. Termin do składania podań oznacza jedno-miesięczny od daty niniejszego ogłoszenia, poczem lista kandydatów zamkniętą zostanie, a następnie wyznaczony będzie dzień i miejsce do odbycia rzeczonego konkursu.—P. o. Prezesa, Jenerał-Lejtnant *Rożnow*.— Szef Biura, *Flies*. (Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Sekretarz St: Radca Tajny Senator *Milutyn*, z Petersburga;—wyjechał zaś: Rzecz: R. St: Konsul Jeneralny Cesarsko-Rossyjski w Londynie *Berg*, do Londynu.

— W Piątek, t. j. d. 22 b. m., jako w szóstą rocznicę skonu ś. p. Adeli z Allardów, Żony Jenerała *Karłowicz*, o godz: 11tej z rana, w Kościele po-*Bernardyńskim*, za spokój jej duszy, będzie odprawione żałobne Nabożeństwo; na które, pozostały Mąż z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (19,925.)

— Jutro, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra *Zientarskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 10tej z rana; na które, pozostali w ciężkim smutku Rodzice i Siostry, zapraszają Krewnych i Przyjacioł. (19,915.)

— Jutro, w dzień imienin ś. p. Tomasza *Kwiecińskiego*, b. Urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń, odprawiać się będzie w Kościele po *Dominikańskim*, o godz: 11tej z rana, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała Żona, Krewnych, Przyjacioł i Kolegów nieboszczyka, zaprasza. (19,916.)

— Jutro, o godz: 10½ z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kaplicy XX. *Reformatów*, za spokój duszy ś. p. Józefa-Stanisława *Januszewskiego;* na które, pozostała Żona wraz z Siostrzenicą, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (19,928.)

— Stanisław *Lasocki*, Uczeń Szkoły Głównej, liczący lat 18, umarł dnia 18 b. m. Niepocieszeni Rodzice, zapraszają Przyjacioł i Kolegów zmarłego, na Nabożeństwo żałobne w Kościele dolnym Śgo Krzyża, o godzinie 10tej z rana w dniu 21 b. m., a następnie na wyprowadzenie zwłok ukochanych, na cmentarz Powązkowski. (19,884.)

— Dnia 13go b. m, zmarł w m. Piotrkowie (przy kolei żelaznej) ś. p. Wincenty Wolski, b. Pułkownik dowódca 2go pułku strzelców pieszych b. Wojsk Polskich. Zdobiły go ordery: Śtej Anny 2ej klassy z Koroną Cesarską, Krzyż złoty wojskowy, Znak honorowy za lat XX służby oficerskiej i medal Śej Heleny. Żył lat 80.

— Dnia 22 z. m. i r., w dobrach Żuchowice (Powiat Piotrowski, Gub: Warszawska), zmarła ś. p. Emilja z Sapalskich Chrzanowska, małżonka właściciela dóbr pomienionych.

— W r. b. pismo perjodyczne *Bibljoteka Warszawska* kończy ćwierć wieku swego istnienia. W ciągu tych 25 lat nie mało ona położyła zasługi w sprawie piśmiennictwa krajowego, nie ma prawie pisarza, któryby w kolumnach jej gościnnego nieznalazł przyjęcia, nie ma gałęzi wiedzy, któraby w *Bibljotece Warszawskiej* przedstawioną nie była. Od czasu jej założenia, szeregi jej dawnych współpracowników przerzadziły się wprawdzie, ale za to powiększył się zastęp młodszych pisarzy, niemniej zdolnych i wykształconych. Z nowym rokiem *Bibljoteka* nadal na tych samych warunkach wychodzić będzie. Niewątpiemy, że to samo spółczucie publiczności czytającej, które otaczało to poważne pismo od początku jego założenia i nadal towarzyszyć mu będzie.

— *Szanowny Redaktorze!* Z powodu mylnie rozgłaszanej wieści, że *Kółko Domowe* od Nowego Roku (1866) wychodzić przestaje, upraszam Pana, abyś raczył sprostować błąd ten ogłoszeniem, że nic nie tamuje dalszego wydawnictwa tego pisma, i że wychodzić będzie w tej samej co dotąd formie i w tym samym zakresie. — Redaktorka odpowiedzialna,

J. *Smigielska.*

— Zamieszczając powyższy list Szanownej Redaktorki „Kółka Domowego“, nie możemy jak tylko wyrazić najszczersze życzenie, aby pismo to z taką zacną dążnością i tak starannie redagowane, najdłuższe przetrwało lata. Powodzenie jakiego obecnie doznaje powinno i na przyszłość służyć za rękojmię. Czytelniczka biorąc „Kółko Domowe“ do ręki, może być pewną, że nie znajdzie w nim ani ckliwych i nudnych przedruków bez żadnej wartości ani, gadanin bez pożytku, ani zbieraniny czczych i górnych frazesów, lub sentymentalnych bredni. Wszystko co ma na celu ukształcenie rozumu i serca niewiasty, zbogacenie jej wiedzy, znajdzie się w „Kółku Domowem“, Historja, opisy zajmujących miejscowości, poezja, a obok tego praktyczne rady w gospodarstwie i co do ubiorów, stanowią treść jego.

— W dniu wczorajszym, w dziedzińcu Pałacu Namiestnikowskiego, w obecności JW. Prezydenta Miasta, odbytą została próba z sikawką parową o sile 16 koni i o 3ch cylindrach horyzontalnego układu, wykonaną w zakładach PP. Evans, Lilpop et Rau wedle systematu P. Schand-Masson, za wskazaniem JWgo Prezydenta, podług pomysłu i planów inżyniera fabryki P. Levecque. Sikawka ta stosunkowo nie kosztowna (4,800 rs.) okazała się nader praktyczną, wyrzuca na minutę 35 stóp sześciennych wody, na wysokości 130 stóp, czyli mniej więcej do drugiego piętra domów, waga jej wynosi 50 centnarów, umieszczona jest na czterech kołach, i z łatwością dwoma końmi przewożoną być może. Działa jednym lub dwoma rękawami zalewowemi, których długość łącznie 600 stóp wynosi; rękawy te wyrzucają wodę nawet w dwóch przeciwnych kierunkach i przerzucane być mogą z jednej na drugą ulicę, co przy pożarach w miejscach zacieśnionych, także nie małej jest wagi. Sikawka ta znalazła już uznanie na wystawie przemysłowej w Moskwie, gdzie jednozgodnie oddawano pochwały doskonałości jej konstrukcji. Nowy to dowód starań i pożytecznej działalności pomienionych zakładów, które bodajby uwolniły nas od potrzeby udawania się za granicę, po wyroby, z tego właśnie kruszcu, w który obce kraje u nas się zaopatrują.

— Na wczorajszym koncercie w Resursie Kupieckiej dali się słyszeć P. Hauser skrzypek, P. Godet, amator fortepjanista, Panna Graetz i P. Prohazka artyści opery, oraz P. Goebelt, członek orkiestry T. W. Mieliśmy już sposobność parę razy oddać sprawiedliwość grze znakomitego skrzypka, dziś więc powtarzamy tylko, że Pan Hauser dał się słyszeć w *Trio* „Mendelsohna Bartholdy“ na fortepjan, skrzypce i wiolonczellę, oraz wykonał na skrzypcach *Adagio religioso* „Ole Bulla“ *Andante i rondo koncertowe*, *Mazurki* i *Solitude*, *fable* i *l'Oiseau*, utwory własnej kompozycji. Po odegraniu każdego z tych ustępów, nagrodzony był hucznemi oklaskami. Czystość i pewność tonów, znakomita biegłość w władaniu smyczkiem, stanowią główne zalety gry jego. P. Godet jako amator, nie powinien ulegać krytyce, ale gdyby i tak być miało, to trudnoby prawie zdobyć się na zarzuty; tak gra P. Godet jest miękka, pieszczona, wykwintna, a pełna rzewnego uczucia. *Odjazd*, romans „Thalberga“, i Walc z *Fausta*, ułożony przez „Liszta”, Pan Godet odśpiewał niemal na fortepjanie. Dotąd mieliśmy tylko sposobność parę razy słyszeć młodego amatora w prywatnych kółkach, sądziemy wszelako, że powodzenie wczorajsze powinnoby go zachęcić do częstszego występowania publicznie. Panna Graetz śpiewała Arję z *Fioryny* „Pedrottego“ i Arję z *Łucji* „Donizettego”. Piękny, dźwięczny głos młodej artystki naszej znany już jest publiczności ze sceny i z kilku koncertów, w których Panna Graetz okazała wielką łatwość w passażowaniu, a co ważniejsza, wiele intelligencji muzykalnej. Przy umiejętnym kierunku i dobrych chęciach, o których niewątpiemy, gdyż Panna Graetz, zaledwie lat dwa śpiewać się uczy, głos ten wiele zyskać może, trzeba mu tylko nadać właściwy koloryt i manierę, a przedewszystkiem strzedz od zerwania przez niewłaściwe użycie go. Mniemamy także, że powierzenie większych ról niż dotąd, mogłoby także wiele przyczynić się do rozwoju jej talentu. P. Prohazka kawatynę z *Łucji* odśpiewał bardzo sumiennie i starannie. Żałować wypada, że publiczność niezostała wcześniej zawiadomioną o tem koncercie, pewno bowiem byłaby się liczniej zebrała.

— Dziś z powodu zbliżającej się uczty Wigiliją zwanej, kwestja przyrządzania ryb jest na dobie; większa część ryb dostarczanych przez handlarzy i rybaków jest śnięta, a żywe ryby w trójnasób się płacą. Nie ulega wątpliwości, że taka żywa ryba smaczniejszą jest od śniętej chociaż świeżej zupełnie, pewne jest wreszcie, że nasze gosposie różne sekreta posiadają smacznego podawania ryb, a jednak są tacy co utrzymują, że w Hollandji ryby smaczniejsze są niż u nas i przypisują to innemu obchodzeniu się z rybami po złowieniu ich. U nas rybacy starają się dowieść je, o ile się da, żywemi, bo takie drożej sprzedają, a jeżeli usną, byle były świeże także kupca znajdują. Kucharki nasze żywą rybę kładą w wodę i sprawiają ją jak uśnie, albo też uderzają w głowę tępem narzędziem i tym sposobem pozbawiają życia. W Hollandji ryby po złowieniu natychmiast zabijają, podcinając im głowę; utrzymują bowiem, że tym tylko sposobem ryba właściwy swój smak zachowuje.

Wtenczas kiedy ryba wyjęta z wody, pozbawiona koniecznego dla niej żywiołu i wystawiona na działanie powietrza, usypiając wpada w stan chorobliwy i utraca swój smak. Poddajemy tę kwestję ichtyologom i gastronomom, a przy Wigilji będą mieli sposobność czynić spostrzeżenia w tej kwestji i wyciągać wnioski, o których udzielenie prosiemy.

— Słusznie spodziewać się należy, że piwko *Warszawskie* przy coraz dokładniejszym wyrobie i staranniem na butelki ściąganiu, dojdzie przecież do tej dobroci, która mu kiedyś niepospolitą, nawet zagranicą sławę zjednała. Jerzy Braun, Autor dzieła, pod tytułem: *Teatrum urbicum*, około roku 1600 powiada: „że w Prusiech robią piwo z jęczmienia, a w Polsce nadto dodają pszenicy i chmielu i dla tego jest ono przyjemne i bardzo zdrowe do picia". Dobre piwo tuczy i konsumenta i piwowara i szynkarza. Na Podwalu, gdzie dziś Ner 500, istniała za Jana Sobieskiego gospoda, gdzie nietylko chudzizna, ale i możni Panowie *chyłkiem* zachodzili i z kwart blaszanych, swojskie i zagraniczne piwko ściągali. Właścicielem tej gospody był niejaki Wejss, który tak dobrze interesa swoje prowadził, że wydając córkę za mąż, nietylko uposażył ją w wykwintne futra i brylanty, ale nadto gotowem grosiwem wysypał na stół 80,000 tynfów. Wiano to było nielada, zwłaszcza jak na owe czasy; na dowód tego dosyć powiedzieć, że gdy Adam Poniński córkę swoją wydawał za Kalinowskiego, wówczas nie mały rumor zrobił się w *Warszawie*, gdy gruchnęło, że za córeczką dał 48,000 tynfów. I nic dziwnego, bo natenczas Potoccy, Radziwiłłowie, Ossolińscy, dawali za córkami po 20 lub 30 tysięcy, a rzadko kiedy posag Panienki, summę tę przenosił.

— W okolicach *Warszawy*, na rzece Jeziornie, złowiono w Listopadzie b. r. młodą *Wydrę*, która posłużyć może za dowód, jak dalece to zwierzę nadaje się do domowej chodowli. *Wydra* o której mówimy, jakkolwiek młoda, była jednak o tyle wyrośniętą i wykształconą, że musiała nabyć instynktów sobie właściwych; tymczasem przyniesiona do domu, nieokazywała żadnych drapieżnych skłonności ani dzikości, a obecnie po upływie tak krótkiego czasu, zupełnie jest obłaskawiona, rozumie nazwisko jakie jej nadano i niczem się pod względem łagodności od psa nieróżni. Przy dalszych na tej drodze staraniach, nie ulega wątpliwości, że możnaby ją przyuczyć do łowienia ryb i z czasem stałaby się tak głośną jak ów prototyp Wyder, o którym Pasek w pamiętnikach swoich wspomina. Dodajmy jeszcze, że chodowana obecnie Wydra jest nielada wygodnisia, spać na ziemi nielubi, ale ilekroć może, włazi do dziecinnej pościeli. Dziwna rzecz, że to zwierzę tak przywykłe do zimna, którego schronieniem są nadwodne nory a częstokroć komory lodowe, które tworzy woda spływając po ogródkach stawowych,—że to zwierzę, mówimy, lubi nadzwyczaj przed piecem się wygrzewać. Pije przy tem dużo, je, co mu podadzą, a kąpie się w każdej beczce czy balji, którą napotka.

— Ogrodnicy *Warszawscy*, ze szczególną starannością zajmują się tępieniem kretów, tymczasem wartoby aby zwrócili uwagę swą na następujący fakt który uczeni sprawdzili. Pan Béchat w ciągu bieżącego lata chował dwa krety w słoju. Zwierzątka te, w ciągu dni dziewięciu pożarły 300 poczwarek Chrząbąszczów i 200 wielkich glizd. Zbożai jarzyn, które im później naturalista podawał wcale jeść niechciały. W obec takiego rezultatu, zdawałoby się, że bezwarunkowe tępienie kretów po ogrodach nie powinnoby mieć miejsca.

— W Krakowie obecnie P. Władysław Łuszczkiewicz, Prof: Szkoły Sztuk Pięknych i Sekretarz oddziału Arch: i Szt: Pięk: w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem zebrał, objaśnił i wydał „Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem". Pierwszy zeszyt tego dzieła nakładem P. Pawła Popiela, konserwatora budowli pomnikowych wydany, mieści w sobie 6 tablic i opisy zamku w Dębnie pod Wojniczem, Klasztoru *Augustjanów* na Kazimierzu przy Krakowie, oraz ruin Opactwa w Tyńcu. Do tablic tych przedstawiających plany architektoniczne i rysunki ciekawych szczegółów, dołączone zostały jeszcze rysunki i wzory Kościoła w Niepołomicach przez Kazimierza W. w r. 1358 stawionego, a w roku 1696 na nowo restaurowanego. Tablice te dla Budowniczych i Archeologów zajmującą są pamiątką sztuki, zasługują przeto na rozpowszechnienie, zwłaszcza, że cena ich stosunkowo nader jest przystępną, około kop: 35 za pojedyńczą tablicę z textem. Bliższą wiadomość o warunkach przedpłaty powziąść można w Kancellarji Tstwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— Blacharz P. Jarecki, w mieście Wrocławiu, zbudował nowego pomysłu wannę, w której, z pomocą właściwych przyrządów, i stosownie do życzenia lub rodzaju choroby, można urządzić w domu kąpiel suchą czyli rzymską, parową, ciepłą, lub prysznicowską. Dla użycia suchej kąpieli, chory siada na stołeczku pośrodku wanny, okrywa się po szyję wełnianą kołdrą, pod którą ustawiona spirytusowa lampa, szybko powietrze rozgrzewa, drewniana zaś ścianka pomiędzy lampą, a chorym, zabezpiecza tego ostatniego od sparzenia. Taż sama lampa z innym przyrządem, przysposabia kąpiel parową. Kąpiel kroplista lub zwyczajna ciepła, przygotowuje się z łatwością z umieszczonego powyżej zbiornika i rur gumowych, wodę zimną i ciepłą doprowadzających; do zagotowania zaś wody służy przyśrubowany do wanny piecyk, który w ciągu 15 minut wodę ogrzewa, a potem na bok odśrubowany i usunięty być może. Gazeta Szlązka, z której wiadomość tę czerpiemy, z uwagi na praktyczność i pozyskaną oszczędność zapewnia twórcy pomysłu dobre powodzenie. P. Jarecki mieszka w Wrocławiu, przy ulicy Marjańskiej Nr 9.

— Faust Gounoda, jakkolwiek wysoko ceniony w Berlinie jako arcy-dzieło muzyczne, nigdy wszakże na afiszach nie figuruje pod pierwszym swoim tytułem, ale pod tytułem *Margarethe*. Niemcy uważają, że układ libreta Fausta, jest sponiewieraniem wielkiego pierwotworu Goethego, i twierdzą, że popioły genialnego ich wieszcza, wzdrygnęłyby się na widok sparodjowanego, przez niedołężne libretto, poematu.

— Nigdy niewidziano we Włoszech tak niezmiernej ilości spadających gwiazd jak obecnie. O. Secchi słynny astronom Rzymski ciekawą w tym przedmiocie pracę ogłosił.

— Na uczcie weselnej w czasie zaślubin Panny Lucca z Baronem v. Rahden, nikt z artystów wyjąwszy P. Bähr nie był zaproszonym, ale za to znajdowali się Hr. Bismarck, Hr Eulenburg Minister Spraw Wewn: i Jeneralny Intendent Teatrów v. Hülzen. Przy stole nowożeniec wniósł zdrowie Króla i Królewskiej rodziny, następnie Hr: Bismarck wniósł zdrowie Państwa młodych a P. v. Hülzen ich rodziców. Pani Meyerbeer jako prezent ślubny ofarowała Pannie Lucca serwis porcelanowy do kawy, a córka jej młodsza Kordelia po pierwszem przedstawieniu „Afrykanki“ dała utalentowanej artystce kosztowną bransoletę z portretem zmarłego mistrza.

— W Paryżu jest mowa o wyprawie naukowej w głąb krainy Kambodża, dla zwiedzenia nieznanych dotąd okolic, w których znajdować się mają jednak ruiny świadczące o dość wysokiej cywilizacji niegdyś w tych stronach.

— *Komitet Nadzorczy Domu Zleceń Rolników Płockich.*—Z powodu upływającego w dniu 1szym Stycznia 1866 r., terminu istnienia Spółki Domu Zleceń Rolników Płockich, wzywa Akcjonarjuszy Domu, iżby zjechali się na dzień 18 (30) Grudnia b. r. do miasta Płocka, celem wybrania trzech z pomiędzy siebie dla przeprowadzenia likwidacji Spółki, jak tego wymaga § 26 Ustawy. (19,873).

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły obrazy: *Budkowskiego*, z Krakowa, Góral skradający się na dziką kozę i siostra rabusia Karpackiego Hanka Mateja; *Ruśkiewicza*, Po drodze do Częstochowy, Krajobraz; *Gierymskiego*, Krajobraz; *Muklanowicza* Bronisława, projekt architektoniczny Kościoła w Sulisławicach.

— Tygodnik Illustrowany w ostatnim swoim Numerze dał nam portret znakomitego Krakowskiego malarza Matejki z jego życiorysem, a zarazem drzeworyt z słynnego jego obrazu „Kazanie Sejmowe“, rysowany na drzewie przez samego Matejkę, a wycinany przez P. Pokornego Dyrektora drzeworytni Tygodnika. Rycina ta jest jednym z najpiękniejszych drzeworytów jaki znamy i śmiało mogąc iść w porównanie z najlepszemi pracami zagranicznych artystów, istotny zaszczyt przynosi tak słynnemu malarzowi jako też utalentowanemu drzeworytnikowi.

— Próby Teatru Amatorskiego na korzyść ubogich, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, ciągle się odbywają. Pierwsze widowisko jak donieśliśmy, odbędzie się dnia 28go b. m. i r., a powtórzenie tegoż, dnia 30go b. m. i r. Oprócz komedji już będących w nauce, a tytuły których dawniej podaliśmy, wziętą także będzie wkrótce do nauki komedja dwu aktowa Korzeniowskiego, pod tyt: *Narzeczone*.

— Przywrócić życie umierającemu dziecku i oddać je strapionym Rodziciom, już jest wysoką nagrodą dla Lekarza, za jego trudy i prace, podjęte w nabyciu znajomości swej sztuki. Wdzięczność Rodziców prawdziwa i zawsze serdeczna, podwaja jeszcze tę nagrodę i przynosi Lekarzowi wewnętrzne zadowolenie, za sumienne wykonanie obowiązków. Tego uczucia doznałeś zapewne Wny Doktorze *Wieniawski*, gdy dziecko nasze, leczone przez innych Lekarzy i pomimo to umierające na suchoty kiszkowe, metodą homeopatyczną przywróciłeś do zdrowia i życia i oddałeś nam, zrospaczonym Rodzicom. Pozwól Wżny *Wieniawski*, złożyć Sobie publiczne podziękowanie i zapewnić o naszej prawdziwej wdzięczności.— Somianka, Powiat Pułtuski, 23 Listopada 1865 r.— *Rudniccy*.

— Mnóstwo ciekawych zatrzymują się przed oknami Cukierni Pana *Loursa*, podziwiając śliczną wystawę Cukrową. I rzeczywiście jest co widzieć, albowiem smak, sztuka i wykwintność złączyły się, aby uczynić ją godną Firmy, która od tylu lat cieszy się powszechnem uznaniem i reputacją zdobytą nieposzlakowaną sumiennością i pracą. Wpośród eleganckich, nowych pomysłów i kształtów pysznych bombonierek *Paryzkich*, wznoszą się dwa wspaniałe obeliski z czokolady strojne w słodkie hiroglify, dalej wytwornego smaku w nowym rodzaju torty marcepanowe, na których misternie są wyrobione ptaki, zwierzęta, owoce i tym podobne ozdoby, tam znowu delikatna massa Jabłkowa w laseczkach z *Rouen*, torty tak zwane *fantazyjne* i znane z swej doskonałości pomadki, cukierki czokoladowe, oraz inne rozliczne tak poszukiwane słodycze, które że pochodzą z fabryki P. *Loursa*, nie potrzebują już żadnych pochwał i poparcia.

— Znana to już w Warszawie i na prowincji i pewno jedna z najdawniejszych firma Semadenich: kilka już cukierni tego nazwiska oddawna cieszy się zasłużonemi względami publiczności. Jeden z reprezentantów tej firmy P. J. Semadeni, który objął w posiadanie od roku prawie równie dobrze znaną w Warszawie Cukiernię Pana Strasburgera dawniej Lessla w Saskim ogrodzie, na nadchodzące Święta urządził świetną wystawę swoich wyrobów. Ci co w lecie spożywali tam smaczne chłodniki, powinniby i teraz odwiedzić ową wystawę i naocznie przekonać się jaki tam dobór różnych wykwintnych a nadewszystko smacznych łakoci.

— (Art: nad:). Jedno z pism codziennych czując się w obowiązku wspomnieć *coś* o winie Szampańskiem, Domu Minet jeune et Comp: w Reims, dodaje, iż wino to poruczone mi zostało do sprzedaży w *komis*. Ponieważ wyrażenie to jest niedokładne, przeto winienem objaśnić, iż firma Minet jeune et Comp: należy do rzędu tych domów, które jak *Clicquot* i *Roederer*, o nabywanie swoich wyrobów prosić się niepotrzebują, przeciwnie, kupiec zamawiający wina, naprzód pieniądze przesłać musi, zanim towar odbierze. Tylko w skutek usilnych starań, zdołałem pozyskać *wyłączność sprzedaży* tych win Szampańskich, uprzywilejowanych patentem Francuzkim; zatem nie w *komis*, ale sposobem *wyłącznej koncessji*, posiadam wyrób domu Minet jeune et Comp:, co zaś do dobroci wina, sąd o tem pozostawiam Publiczności.— *Ant: Stępkowski*, utrzymujący handel win i delikatesów, przy ulicy Wierzbowej.

— Zgubioną xiążkę do Nabożeństwa, pod tytułem: *Modły dla Chrześcijan Katolików*, tudzież woreczek z pieniędzmi, w ilości rs. 3 kop: 25 1/2, właściciele prawi odebrać mogą na Wystawie Sztuk Pięknych.

— Wkrótce obchodzić będziemy pamiątkę, jak CHRYSTUS PAN, Odkupiciel nasz przyszedł na świat między maluczkich a ubogich. Cały Żywot Swój pomiędzy niemi spędził On i tych pozbawionych dóbr świata najbardziej ukochał i tę miłość swoją dla cierpiących, Miłosierdzie Chrześcijańskie nam przeka-

zał. Dziś zatem, kiedy święcić mamy Uroczystość przyjścia ZBAWICIELA Naszego, kiedy w radości i weselu darzyć mamy kolendą rodzinę naszą i czeladkę, niezapominajmy o tych, którym w ten dzień powszedniego daru, bo chleba brakuje. W imieniu tego Miłosierdzia Chrześcijańskiego, prosiemy o drobną choć cząsteczkę tego co na uciechy i smaczne jadło ma być przeznaczone dla biednych zgłodniałych i cierpiących.

— Dla sparaliżowanej Wandy Mal... jako prawdziwie nieszczęśliwej i na względy serc litościwych zasługującej, z powodu Uroczystości Świąt Bożego Narodzenia od T. N. złożono rs. 1, w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Q. X. na Święta BOŻEGO NARODZENIA: dla wdowy Karoliny *Kieffer* przy ulicy Chmielnej N°1260, kop: 75; dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern*, przy ulicy Solec pod Nrem 2907/8 kop: 75, i dla Wandy *Maleckiej* pod Nrem 791 kop: 75.— Od O. kop: 30 dla powyższej *Sztern*, i od A. B. kop: 15, dla wdowy *Oczechowskiej* z synem niewidomym, pod Nrem 136.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA.—W Galicji ma być założony bank rolniczy dla drobniejszych właścicieli ziemskich. Celem tej instytucji na czele której stoją: Lwowski Arcy-Biskup Wschodniego obrządku Litwinowicz, Xżę Karol Jabłonowski, Baronowie Romoszkan, Radca Najwyższego Sądu Krajowego Ławrowski, Dr praw Fried, ma być utworzenie rolniczych stowarzyszeń wzajemnej pomocy, oraz ubezpieczeń od ognia, gradobicia i xięgosuszu, udzielanie pożyczek na hypotekę, oraz w ogóle rozszerzenie kredytu dla rolników, jakoteż przyjmowanie od nich wkładów procentowych z otwarciem bieżącego rachunku. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 15go Grudnia.*—Dwór jutro opuszcza Compiègne. Cesarz i Cesarzowa zajmą rezydencję w Tuilerjach.—Podobno w początku przyszłego tygodnia również zjechać mają do Paryża Xiążę Napoleon i jego Małżonka. JJ. CC. Wysokości przepędzą, jak słychać, Święta BOŻEGO NARODZENIA i Rok Nowy w stolicy.—Nie zdaje się iżby ten powrót niespodziewany Xięcia miał być zarazem oznaką objęcia przezeń wszystkich godności i obowiązków, jakie pełnił przed mową w Ajaccio.—Czwarta serja zaproszonych dziś opuściła Compiègne. Cesarz ciągle był nadzwyczaj zatrudniony. Pracował on codziennie z P. Drouyn de Lhuys, a jak głoszą w kwestji Mexykańskiej. Zdaje się, że coraz bardziej czują konieczność wybrnięcia z owego kłopotu. Wprawdzie odezwa Prezydenta Stanów Zjednoczonych brzmi dość pojednawczo względem Francji, ale dano podobno do zrozumienia, iż Johnson, przy najlepszych chęciach nie będzie w stanie dłużej ścierpieć tego, aby Cesarz Maxymiljan zawdzięczał swe utrzymanie poparciu Francuzkiemu.—Podług ostatnich doniesień z Mexyku, datowanych 17go Listopada, Pan Langlais, wybrany przez Gabinet Tuileryjski Ministrem finansów, miał nareszcie konferencję z Cesarzem Maxymiljanem, na której uchwalono wygotować budżet Mexykański na zasadach budżetu Francuzkiego.—Mnóstwo Paryżan udało się do Bruxelli na uroczystość pogrzebu Króla Leopolda. — Dziś, jako w rocznicę przywiezienia zwłok Napoleona 1go do Paryża, odbyło się Nabożeństwo w Kościele Inwalidów. Mnóstwo ozdobionych medalem Śtej HELENY znajdowało się w Kościele.—P. Bixio były deputowany, brat Jenerała Włoskiego i przyjaciel Xięcia Napoleona jest chory nader niebezpiecznie. Niektórzy utrzymują, że z tego powodu Xiążę Napoleon przyspiesza swój przyjazd do Paryża. — Nadchodzą tu z Gwadelupy nader smutne wiadomości. Cholera, która się okazała naprzód w Point-á-Pitre, rozszerzyła się zwolna na całej wyspie. W drugiej stolicy Kolonji, w Basse-Terre, 22go Listopada zmarło 109 osób na ludność około 10,000. Gubernator marynarki zarządził dwutygodniową kwarantannę na wszelkie statki przybywające z Gwadelupy.—Jenerał Changarnier, jako prezydujący w komitecie mającym zająć się wzniesieniem pomnika dla Jener. Lamoricière, wydał odezwę zachęcającą do dawania składek. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — Na posiedzeniu Florenckiej Izby deputowanych, odczytano projekt adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Na wniosek P. Lazzaro Izba uchwaliła, aby przed głosowaniem projekt adresu był wydrukowany.—Kto wie czy zbliżające się z dniem 24 b. m. wybory dodatkowe, których liczba wynosi 80, nie dadzą przewagi lewej stronie. W takim razie położenie gabinetu Lamarmora byłoby zachwiane, i albo by musiał porozumieć się z P. Crispi, lub frakcją Francuzką P. Rattazzi, albo też opuścić swe stanowisko.—Podług doniesień telegraficznych z Rzymu, datowanych 14go Grudnia, wojska Papiezkie znowu przez godzin trzy walczyły z bandytami. przy czem straciły trzech żołnierzy rozproszywszy bandę. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 16 b. m. o w pół do 7ej wieczór, umarł w Paryżu Jakób-Alexander Bixio. Urodził się on 1808 r. w Chiavari, nauki pobierał w Collège Sainte-Barbe, następnie uczył się medycyny, później poświęcił się dziennikarstwu. W 1848 r. należał do rządu republikańskiego i był Naczelnikiem Gabinetu, nadzwyczajnym Komisarzem i Reprezentantem. Po dniu 2m Grudnia, Bixio, jako mający wpływy osobiste w rządzie Cesarskim, należał do administracji rozmaitych kolei żelaznych i przedsiębierstw przemysłowych. Na pogrzebie jego w dniu 18 odbytym, znajdowało się wiele znakomitych osób, a między niemi Xżę Napoleon, który pieszo postępował za trumną.

Z Berlina 18 b. m. donoszą, że okólnik do Rządów Związkowych ma obejmować kopję projektu traktatu handlowego Włoskiego. Spodziewane jest wkrótce podpisanie tego traktatu przez Włochy, Prusy, Bawarję, Baden, a może i Saxonję.— Margr: Oldoini, poseł w Karlsruhe, został Posłem Włoskim w Monachium.

Podług telegramu z Pesztu, z 17go, Cesarz przyjmował obie Izby Węgierskie in corpore. Przemowy mieli: Prezydujący ze starszeństwa w Izbie deputowanych i Prezes Izby magnatów Kardynał Scitowski. Cesarz odpowiedział im stosownie, wynurzając przekonanie, że sejm przez rostropność, umiarkowanie i ocenienie ojcowskich jego zamiarów, przyczyni się do ustalenia pomyślności kraju. Cesarz dodał, że ma nadzieję być wraz z Cesarzową, świadkiem usiłowań Sejmu w tej mierze. (Schl.-Ztg).

— Rozmaitości.— Urzędowe sprawozdanie o ospie panującej w roku 1864 w Berlinie, podaje następujące szczegóły: 1) Zachorowało dzieci mniej niż 15 lat mających 976, dorosłych osób 2,343, razem 3,319; 2) Umarło dzieci 360 to jest 36%, dorosłych 257 to jest 10%, razem 617, to jest 18%; 3) Mających szczepioną ospę zachorowało dzieci 413, umarło 63y to jest 15%; zachorowało dorosłych 2,306, umarło 247 to jest 10%, zachorowało w ogóle 2,719; umarło 310 to jest 11%; 4) Niemających zaszczepionej ospy zachorowało dzieci 563, umarło 297 to jest 52%, dorosłych 37, umarło 10 to jest 27%; zachorowało w ogóle 600, umarło 307 to jest 51%; 5) Mających powtórnie szczepioną ospę zachorowało 168, umarło 16 to jest 9%. Po najściślejszem zbadaniu okazało się prócz tego, że dzieci, które śmiertelnie zachorowały, a jak podawano, miały szczepioną ospę, rzeczywiście albo jej wcale nie miały szczepionej, albo miały ją szczepioną, ale się nie przyjęła, albolitéż zaszczepiono im ją przed samem wybuchnięciem epidemji. Ani jednego niebyło przypadku, w którymby dziecię mające szczepioną ospę ochronną i której przebieg odbył się regularnie, umarło na ospę. Z badań fizycznych powzięto przekonanie, że szczepienie ospy ochronnej regularnie odbyte, bezwarunkowo zabezpiecza dzieci od śmiertelnej ospy, i że zachwianą wiarę w szczepienie należy obudzić na nowo. Powtórne po 15m roku szczepienie usilnie zalecić można. — Przy jednym z cmentarzów Paryzkich istnieje szynk, na którego szyldzie wielkiemi wypisano literami: „Gospoda Wdowców.''

Zadanie.

Odgadnijcie Panowie co za wyraz taki,
Gdzie jest *zwierze* i *ludzie* i nie jedne *ptaki*.
(Zeszła Szarada: *Obeliski*).

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki,** Ner 50, wyszedł z druku i zawiera: Ojca A. Gratry Rady dla młodzieńca jak ma kształcić swój umysł (dokończenie); Św: Aloizy (dalszy ciąg); Korespondencje z Płocka; Kronika; Bibljografja; Od Redakcji.

— **Tygodnik Illustrowany,** Ner 325, wyszedł z druku i zawiera: Jan Matejko (z 3ma drzeworytami); Kronika tygodniowa; Kościół Farny w Piotrkowie i Synody w nim złożone (z drzeworytem); Anioł i szatan, poezja; Przegląd polityki zagranicznej; Przy kołowrotku, piosenka (z drzeworytem); Rozmaitości; Szachy; Rebus; Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Przegląd muzyczny; Przegląd piśmienniczy.

— **Wędrowiec,** Ner 154, z d. 14go Grudnia 1865 r., mieści: Kornwalia, wyjątek z podróży P. L. Simonin (z 2ma drzeworytami); Seraj Sułtański (z 2ma drzeworytami); Mulatka (dalszy ciąg); Wycieczka do Alabamy, (z drzeworytem); Kronika zagraniczna; Okolice Normandji (dal: ciąg z drzeworytem).

— **Kłosy,** Ner 24, wyszedł z druku i zawiera: Fragment, przez Walerję Morzkowską (dokończenie); Fantastyczne postacie ludowe: Strzyga, przez K. Wł: Wójcickiego; Uliczny przemysł Londynu; Poezja Alexandra Grozy: Dąb i Powój; Cervantes, szkic bijograficzno-literacki, przez F. H. L. (dalszy ciąg); Epawi, powieść Charles Reybaud, przekład J. Belejowskiej (dokończenie); Pobratymstwo, przez Wawrzyńca Pintara, przekład Dz: Kalixta Wolskiego; podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki (dalszy ciąg); Korespondencja; Rozmaitości; Od Redakcji; Ryciny: Stado koni, podług obrazu J. Kossaka, rysował H. Pilatti; Fantastyczne postacie ludowe: Strzyga, przez W. Gersona; Uliczny przemysł Londynu (klisza Paryzka); Konkury Gucia, szkice humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego.

— **Kółko Domowe,** pismo poświęcone polskim rodzinom, wydawane i redagowane przez Józefę Szmigielską i A. z Ch. Borkowską.—Przy kończącym się roku piątym wydawnictwa pisma naszego, zawiadamiamy, że wychodzić będzie dalej, równie jak obecnie, dwa razy w miesiąc, w tymże samym zakresie i kierunku, starając się dostarczyć zawsze pożytecznego i zajmującego czytania dla wszystkich członków rodziny. A więc treść jego stanowić będą: artykuły historyczne, powieści oryginalne również jak tłumaczone z najcelniejszych utworów literatury angielskiej i niemieckiej, jako mniej znanych powszechności czytelników naszych, podróże najnowsze, poezje, życiorysy, sprawozdania o świeżo wyszłych dziełach równie w kraju jak i za granicą, także korrespondencje tak krajowe jak zagraniczne o przedmiotach bieżącego interesu. Znani od dawna zaszczytnie w literaturze pracownicy, wspierać będą „Kółko Domowe" podobnie nadal jak i obecnie swojem, piórem. Oddzielne korrespondencje z Paryża o ubiorach wiadomości o nowościach sprowadzonych do naszych magazynów, oraz sprawozdania o kroju sukien, fasonach kapeluszy i ubiorków na głowę, drzeworyty Paryzkie, z wzorami i opisem najnowszych robót, kolorowane desenie kanwowe, ryciny mód i formy kroju sukien lub okryć sprowadzone z Paryża, równie jak litografowane tablice deseni do haftów i wzorów kroju, dodawane będą kolejno do każdego poszytu. Znany od wszystkich elegantek naszych pan Koch, zasilać nas będzie stale opisami i wzorami czesania włosów, a pan Poznański, starszy ogrodnik z zakładu braci Hozer, dawać najpraktyczniejsze przepisy ogrodnicze na doświadczeniu oparte. Nie pominiemy też innych szczegółów gospodarstwa domowego. Mimo że staraniem naszem jest ciągłe ulepszenie pisma; warunki prenumeraty pozostają zawsze też same —Na prowincji rocznie rs. 6—w Warszawie zaś rs. 5. Każdy prenumerator z Cesarstwa winien dołożyć rubla na kopertę jeżeli jej nie posiada przy innych pismach. — Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych, w Warszawie zaś w księgarniach i kantorach pism perjodycznych, oraz w Redakcji przy ulicy Mazowieckiej Nr 1352b.— Nowi prenumeratorowie, równie jak dawni, mogą otrzymać „Kółko Domowe" z lat ubiegłych za cenę rs 5 rocznie z przesyłką, jeżeli pieniądze przyszlą wprost do Redakcji.

— Nakładem Księgarni Polskiej **Adama Dzwonkowskiego,** przy ulicy Miodowej Nr 482 (nowy 4) wyszły następujące Książki, Muzykalja i Ryciny, które polecamy na podarunki, z powodu nadchodzącej Gwiazdki: 1) „Album Kraszewskiego" ryciny z textem cena rs 3; 2) „Album Widoków Warszawy" cena rs. 1 kop. 50; 3) „Arcybiskupi Gnieznieńscy i Prymasi" 88 portretów z textem J. Bartoszewicza, cena rs. 25; 4) „Berek Joselowicz na koniu", cena rs. 2; 5) „Bibljoteka Teatralna" 6 zeszytów, każdy zeszyt sprzedaje się oddzielnie; 6) „Wizerunki i życiorysy znakomitości tegoczesnych" 9 zeszytów, każdy zeszyt sprzedaje się oddzielnie; 7) „Galerja Królów Polskich" Baciarellego, 8 portretów, każdy portret sprzedaje się oddzielnie; 8) „Rolnik Polski" przez Zygmunta Gawareckiego i Albina Kohna 2 tomy, rs. 5; 9) „Gwiazdka czyli Kolęda dla dzieci" Tom I (1863 r.) IIgi 1864 r., IIIci 1865 r., cena kop. 50; 10) „Globus Geograficzny", cena kop. 30; 11) „Lejbe i Sura" Niemcewicza, kop. 60; 12) „Hetmani Polscy" 8 zeszytów, rs. 12; 13) „Historja Polska, treściwie zebrana kop. 45; oprawna z rycinami rs. 2; 14) „Kalendarz" (Noworocznik) illustrowany dla Polek (na rok 1861, 62, 63, 64 i 65), cena rs. 1. Kupujący od razu 6 tomów dostaje takowe za rs. 4; 15) „Królowie Polscy" Lessera, wydanie w dużym formacie 25 rs. w mniejszym z textem i tytułem chromo litografowanym rs. 7, w zupełnie małym kolorowane rs 1 k. 20, czarne 50 kop, na arkuszu 30 kop.; 16) „Lompa, Przewodnik do Częstochowy," z rycinami rs. 1; 17) „Mały Skarbiec dla katolików" książka do nabożeństwa, k. 30; 18) „O Pokorze" Stubego, kop. 60; 19) „Eleonory Ziemięckiej" powiastki ludowe 34 rycin i textem oprawne rs. 2; 20) „Żywot Śgo Ojca

Franciszka z Assyzu“ rs. 1; 21) „Szkoła Harmonii Rychtera rs. 3; 22) „Tańce narodowe polskie“ Kratzera, rs. 3; 23) „Wyciąg fortepjanowy z opery Łucznik“ A. Müncheimera z textem, rs, 4; 24) „Zezula Litografia“ podług Brodowskiego, rs. 3; i wiele innych.

DONIESIENIA.

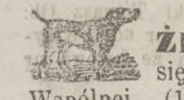
W mieście Zgierzu zgubiony został nabyty przez Josfa Spiro **WEXEL** z dnia 28 Sierpnia 1864 r. na rs. 277 przez Moszka Sonnenberg na raecz Szai Rosenblatt wystawiony i cedowany in blanco, na rzecz Pinkusa Sonnenberg. Łaskawy znalazca zechce łaskawie takowy zwrócić, w przeciwnym razie żadnego z tego wexlu mieć nie może użytku gdyż waluta już przez Szaję Rosenblatt została uiszczoną. (19,917.)

Z powodu śmierci Florjana Stanisława Cholewickiego Patrona, Syndyka tymczasowego massy upadłości Abrahama Sametband, wzywa wierzycieli tejże massy, aby się stawili w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nrem 549 przy ulicy Długiej w dniu 9 (21) Grudnia 1865 r. o godzinie 5ej po południu, celem wybrania na Syndyka w miejsce zmarłego Patrona Cholewickiego. — **Aquilino.** (D. W.)

W dniu 15 miesiąca Grudnia 1865 r. w sklepach Garbarskich lub też przechodząc Zapieckiem i Što-Jańską ulicą zgąbione zostały **Pieniądze**, około mniej więcej 50 rs., w których znajdował się jeden papierek 25-rublowy Banku Polskiego, reszta pięcio-rublowe i trzy-rublowe. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 1271, przy ulicy Nowy-Świat do p. Zawistowskiego, za nagrodą rs. 10. (19,930.)



Dnia 18 b. m., w południe przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem przez Pocztę na Nowo-Senatorską ulicę, pod kolumnami Teatru, Plac Teatralny na Senatorską, zgubiony został **Zegarek złoty męzki.**—Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowego pod Ner 556, do Drezdeńskiego Hotelu na 1sze piętro a Szwajcar wskaże; za stosowną nagrodą. (19921.)



Ktoby chciał sprzedać małe **WYŻELKI** lub **PUDELKI**, niech się zgłosi pod Numer 1649 przy ulicy Wspólnej. (19934).

— Uprasza się W. Franciszkę *Czemską*, aby w interessach familijnych bardzo ważnych, w ciągu dwóch tygodni pod prekluzją zgłosiła się do mnie lub wskazała swoje mieszkanie, czy to w Warszawie czy też na prowincji. — Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1865 r. — *Skibiński*, Obrońca przy Senacie. — Leszno, Nr 660.

Przyjechali do Warszawy:

Byszewski Hen: Ob: z Łęczycy nr 585; Ciemniewski Andrzej Ob: z Łomży nr 625; Ciechomski Józef Ob: z Brzozowa nr 1402; Iżycki Józef Ob: z Kurowa nr 584; Jezierski Karol Hr: z Mińska nr 618; Ordęga Jan Ob: z Wielgolasu nr 384; Popow Dyrektor Szkół z Płocka nr 625; Ronikier Stefanja Hr: z Rybienka nr 625; Rzechowski Walery Ob: z Pułtuska nr 625.

Wyjechali: Cieszkowski Hen: Ob: do Lublina; Janicki Józef Doktor do Lublina; Okencki Bron: Ob: do Przycukowic; Ryczel Józef Ob: do Uściługa; Rosman b. Pułkownik do Czarny; Słubicki Winc: Ob: do Radomia; Szydłowski August Ob: do Żelechowa; Wołowicz Ant: Ob: do Lublina.

Przyjechali z Zagranicy: Jelski Tomasz Ob: z Paryża nr 601; Jelski Józef Ob: z Paryża nr 601; Krzyżanowski Roman Oficer Wojsk Austrjackich ze Lwowa nr 2668; Zieliński Jan Ob: z Gdańska nr 1499.

Wyjechali Zagranicę: Biernacki Adam Ob: do Poznania; Chełmicki Ferd: dym: Pułkownik do Dobrzynia; Giwartowski Lud: Bankier do Berlina; Wysocki Ign: Urzędnik do Berlina.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Teatr Wielki. Dziś, *I Puritani*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: B Nr 11). — Jutro, *Gizella*. (Pierwsze wystąpienie Panny *Casati*)

Teatr Rozmaitości. — Dziś, *Pan Geldhab.* — *Chłopi arystokraci.*

Gabinet Aletoskopów. — W Sali Resursy Obywatelskiej od godz: 11ej rano do 9ej wieczór. I serja: Widoki Wenecji. Cena wejścia Kop: 50. Dzieci płacą połowę. (19,419).

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 19 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 70 do rs. 7 kop. 25; żyta od rs. 4 k. 42½ do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 1 k. 72½ do rs. 2 kop. —; gryki od rs. 3 k. 60 do rs. 3 kop. 90; kartofli od rs. — k. — do rs. 1 k. 35.

Okowity próby 10, płacono dnia 18 b. m., za wiadro od rs. 2 kop. 45 do rs. — k. —; za garniec od rs. — kop. 80 do rs. — k. —.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 20 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop. 61⅔, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 32⅓, dają rs. 12 k. 30⅓; za Listy likwidacyjne, żądają rs. —, dają rs. 75; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 111 k. —, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 kop. 33, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek —, dają rs. — kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 70 k. —, dają rs. 69 k. 67; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 79 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 124 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop. 13⅝, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 6. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. 62½. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 88⅝; od listów zastawnych k. 29⅔; od Listów likwidacyjnych k. 3⅓; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop. 86⅛.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.